kat.komp.
311153
I St. Dr. Mag.

Ostrwog Nauki przyrodnicze 1870

1869. VI. 49.

~~Zamiany z Trelkam.~~

5 dni

311153

St. Dr. Biblioteka Jagiellońska.

IX. b 12

IX. b. 12.

MYSLISTWO Z OGARY, IANA HRABIE Z Ostrogá, WOIEWODY POZNANSKIEGO.

Cum Gratia & Priuil: S.R.M.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Lukaßá Kupißá I.K.M. Typográp:
Roku Páńskiego. 1649.

3 11153

NAIASNIEYSZEMV

KROLEWICOWI POLSKIEMV, y SZWEDZKIEMV,

WLADYSLAWOWI ZYGMVNTOWI

Służbá nanizſza.

M*iedzy wſzytkimi naprzednieyſzemi dobrodźieyſtwy, ktore Pan Bog człowiekowi dáć raczył, niepodleyſze mieyſce ma Wolność: ktora ták narodowi ludzkiemu ſmáczna ieſt, że dla niey, wſzytkie narody, záwżdy wſzelákie odwagi czynia. Wolność zá nayprzednieyſze ſzczęście, Niewola zá naywiętſze nieſzczęście, ſobie poczytáiac. A ieśli ktory pod ſłońcem narod, Pan Bog wolnośćia vczćić y pobłogoſławić raczył, pobłogoſłáwił (w ſtanie Szlácheckim) narod Polſki. O czym śiełaby przyſzło piſáć, co nie ieſt do przedśięwźięcia náſzego. My tylko do ſwey rzeczy opowiádamy, że między inſzemi znáki, wolności Szláchty Polſkiey, ieſt ten ieden niemnieyſzy, że Szláchćicowi Polſkiemu Myśliſtwá záżywáć, wſzędźie gdźie chce wolno: vczćiwego iednák, y Szlácheckiego, niezyſkownego ze pſy y z ptaki, nie z śiećiámi, y śidłámi: wyiamſzy puſzcze y oſtępy źwierzá wielkiego, do ktorych niewolno wieżdżáć: ále też ze pſy y ptaki, máłoby ſię tám vćieſzył. Dźieie ſię zá ta Myśliſtwá wolnośćia, że bárzo śiełá Myśliwych ludźi ieſt ſtanu Szlácheckiego. W tym ták wolnym á Myśliwym narodźie, vrodźiwſzy ſię* WASZA K M. KROLEWSKIM SYNEM, *vrodźiłeś ſię záraz, y ták Myśliwym, że ledwie kto ieſt, ktoby ſię w tey mierze nad* WASZĘ K. M. *kocháć mogł. A nie trzebá tego mieć zá ládá co: záwżdy to vczćiwa zábawká między Rycerſkie zábawki, záwżdy zá iákieś wyobráżenie Woyny, poczy-*

tá

tána była. Siełá wielkich Monárchow Myśliwych było: y teraz nie-wiem po wßytkim świećie, żeby ktory Monárchá był, bez pewnych y vgruntowánych łowow. A zgołá ia tego zá człowieká nie mam, kto o tym ládáiáko rozumie, chybá kto seruilis, iáko Kupiec ábo lichwiarz, ábo człowiek podły, ktory śię bez żyły Szláchećkiey vrodźił, Náwet ieśli żaden narod nie był ták ßczęśliwy, żeby kiedy Woyny nań nie przychodźiły, powinien śię w tey zábawce kocháć, ktora czásu pokoiu, ludźie woienne, w pracách do Woyny należących, zátrzymywa y záchowywa, y zálegáć śię im nie da. A táka sámá iedná iest, Myślistwo. bo ma w sobie wielką prácowitość, y wielką poćiechę. A pewnie, iáko poćiechá bez prácowitośći, iest rzecz Roskoßniczkom, nie Rycerskim ludźiom, należąca: ták też prácowitość, bez poćiechy ledwie iest rzecz człowiekowi wytrwána. Człowiek Myśliwy nie dośpi, nie doie, vprágnie, vmoknie, vźiębnie, vznoi śię, ná ßkápie śię vkołáce, bá y z niego potłucze, á wßytko mu to lekko, dla tego smáku, ktory w Myślistwie czuie. Prácowáć bez poćiechy, rzadko śię komu chce. Niechby kto rzekł, że tę rzezwość Rycerską, może zátrzymáć, káwalikowániem, ßermowániem, gonitwámi, przeiażdżkámi, ále to rzeczy wßytkie są co śię vprzykrzą y przynioso satietatem, przyieżdża śię wnetże: bo wßytko coś iednego czynią, co vtesknienie wnet vczyni: W samym Myślistwie, vstáwiczna varietas delectat: wßytko czegoś śię ßuka, by śię naywięcey ználázło: y w naywiętßym zdárzeniu smák nie vstawa. Zda śię nieborakom Myśliwcom, po wßytkich owych pracách, y niewczáśach, że ießcze czegoś nie dostawa, kiedy słońce záchodźi. A iż go, iáko Iozue, do swey potrzeby, wśćiągnąć nie mogą, ledwie co nocy strudzonym kośćiom, ná sen pozwoliwßy, záraz wyglądáią ieśli ießcze nie świta. Tá tedy smáczna praca, sámá iedná iest, co czásu pokoiu záchowywa Rycerskiego człowieká, w sposobnośći do Woyny. A to ia ták chromy y chory, iáko mię Wasza K. M. znáć raczyß, w przeßła, żáłosną, domową Woynę, przy Krolu Iego Mci Pánu moim, á Oycu Waszey K. Mci wytrwałem wßytkie obozowe, y woienne niewczáśy, iáko kto młody y zdrowy: co śię tym stáło, żem Myśliwym będąc, nigdy śię czásu po-

koiu nie pieśćił, álem często ná koniech prácował, y niewczásom ktorychem śię był z młodu ćierpieć y wytrwáć náuczył, nie wystrzegałem śię, y nielegártowałem: y teraz choćiem iuż stáry y do końcá skáleczony, że y chodźić nie mogę, kiedy mię ná koniá wsádzą, wytrwam ná nim poki potrzebá. A náwet tym sámym, nabárźiey zdrowie zátrzymywam: czego nie wytrwałbym pewnie (ápono y nikt) by nie przy Myślistwie. Boć też y Furmá śiełá ieźdźi, y ći co z listy biegáią, bá y owi niemáło co bronę włoczą, ál czyniąto z musu: y ćiáło wprawdźie prácuie: ále vmysł żadney poćiechy nie ma, y kto nie muśi tákiey prace podeymowáć, á nie iest Myśliwy, woli bieśiádowáć, kosterowáć, ábo śię iáką śiedźącą zábáwką, á często niedobrą báwić, á poprostemu legártowáć: y ták oćiężeie y zgnuśnieie. Ia będąc záwsze Myśliwym, z młodu z Stárszymi Myśliwcámi przebywáiąc, com od nich słyszał, y com zá doświádczeniem obaczył, tom sobie spisował. Potym zá żądániem dobrego towárzystwá, przed lat dwudźiestą kilkiem, spisałem był tego niemáło: á osobliwie te co śię to teraz wydáły Księgi Pierwsze y Wtore o Ogárách (gdyż to iest ze wszytkich Myślistwo naprzednieysze) y ták to leżáło odłogiem: dobrzy towarzysze czásem to przepisowáli sobie. Wydano też było káwałek tego w drugi w Krákowie: Aż teraz kiedym przeszłego látá był v dworu I E G O K. M C I. *Siestrzeniec moy* I E G O M. P A N S A P I E H A, M A R S Z A L E K N A D V V O R N Y L I T E V V S K I, *czytáiąc te pismá v mnie, chćiał to mieć po mnie, ábym ostátká dopisał: vczyniłem to záraz kwoli* I E.^o M. *A iż do mnie od wszytkich Myśliwych, iáł bydź wielki o te Kśiążki naćisk, á przepisowáć ie coraz, ćiężka rzecz byłá, y nikczemnośćią Pisárzow złych bárzo śię fałszowáły: námyśliłem śię dárowáć ie drukiem, y zbáwić z śiebie tylkiego niewczásu, á Kśiążek pofałszowánia. Oddawam tedy tę pracę moię* W A S Z E Y K. M. *Pánu Myśliwemu, Myśliwy stáry sługá. Proszę rácz przyiąć z miłośćiwą łáską, w ktorą naniższe służby me zálecam. Dan z Komárná 6. Febr: 1618.*

Wászey K. M. Páná mego M.
nanizszy sługá
IAN OSTROROG
WOIEWODA POZNANSKI.

O OGARACH,
A naprzod o ich chowániu,
KSIĘGI PIERWSZE.

KTo chce myśliwym bydź ze psy / naprzod trzebá mieć psy dobre / do czego dwoiáko przychodźim / chowáiąc szczenięta / ábo dostawáiąc psow dobrych v ludźi.

O dostawániu nie piszac / bo w czym reguły nie mász: o chowániu szczeniąt / dwie rzeczy notowáć. Naprzod po iákich pśiech szczenięta chowáć. Potym / iáko ie chowáć / y wpráwić.

Po iákich pśiech szczenięta chowáć.

KTo chce wiedźieć po iákich pśiech szczenięta chowáć / trzebá mu naprzod wiedźieć / co zá przymioty są psá dobrego / ktore śćiagác się muszą do końcá tego / ktory ma pies dobry / to iest / do ználeźienia y vgonienia źwierzęćiá / á my położmy záiacá. Trzebá mu tedy biegáć śiłá á nie dármo: do pierwszego / żeby śiłá biegał / śiły mu y ochoty trzebá / bo ſtáby ábo gnuśny nie nábiega nic: do drugiego żeby nie dármo / trzebá mu cuchu / y rozumu / bo ktory nie czuie / ábo głupi / ten nie wiele spráwi.

Siłá pśia znáczy się grzbietem / ktory ma bydź kształtny / kośćisty / pieczeniásty / y długi. Pod tákim grzbietem nogá sucha żyłowáta (bo śiłę pśią nie do zapásow tu kłádźiemy / ále do biegu / nie iáko frezowi / ále iáko záwodnikowi) Stopá ma bydź podługowátá / bo pies z krotką stopą / kāżdy się poodbija / co wádá wielka / y nic mu po wszytkim. Cuch záśię znáczy się nosem á trąbą / bo nosem wiátru nábiera / á trąbą go mozgowi podáie. Z tądźe nos ma bydź wielki / nozdrzá przestrona / wilgotna; á pospolićie / dobry leżąc rad nosem rucha / iákoby wachá iąc wszytko. Trąbá záśię ma bydź niezágárlona / między oczymá

przestrona / długa. Bo kiedy pies cuchu nie ma / nie może zgołá gonić / kiedy go máło ma / muśi mylić często / y dłubáć śiłá.

A cuchu dwoiáko pies vżywa / ktory ma doskonálszy / wiátrem : kto-ry ma słábszy / tropem : tám tego zowią wietrzny / tego kopytny.

Rozum pśi należy ná tym / naprzod : żeby rozeznał zapách záięczy / álbo inszy źwierzęcy / od bydlęcego / ptászego / y inszych. Druga / áby rozeznał świeższy zapách od dawnieyszego.

A zátym żeby wiedźiał ták w szukániu przeięte go záiacá / iáko w go-nieniu popędzonego / w ktorą się stronę bráć : żeby w skopec / áni szu-kał / áni gonił. Trzecia / áby podobieństwá vmiał obieráć / gdźie zá-iacá szukáć / y iáko go zákłádáć / kiedy go zmyli. Ten rozum po czym poznáć / wypisáć trudno / znáć iednák przecię głupią twarz y v pśá.

Máią tedy bydź pśi / co po nich chowáne szczenięta bydź máią z temi przymiotámi / ále do nich trzebá y ochoty / y vporu / á zwłaszczá / we pśie ochoty / á w suce vporu : bo suká choć nieochotna / y melánkoli-czká / mniey ná tym należy : o czym niżey. teraz o pśie.

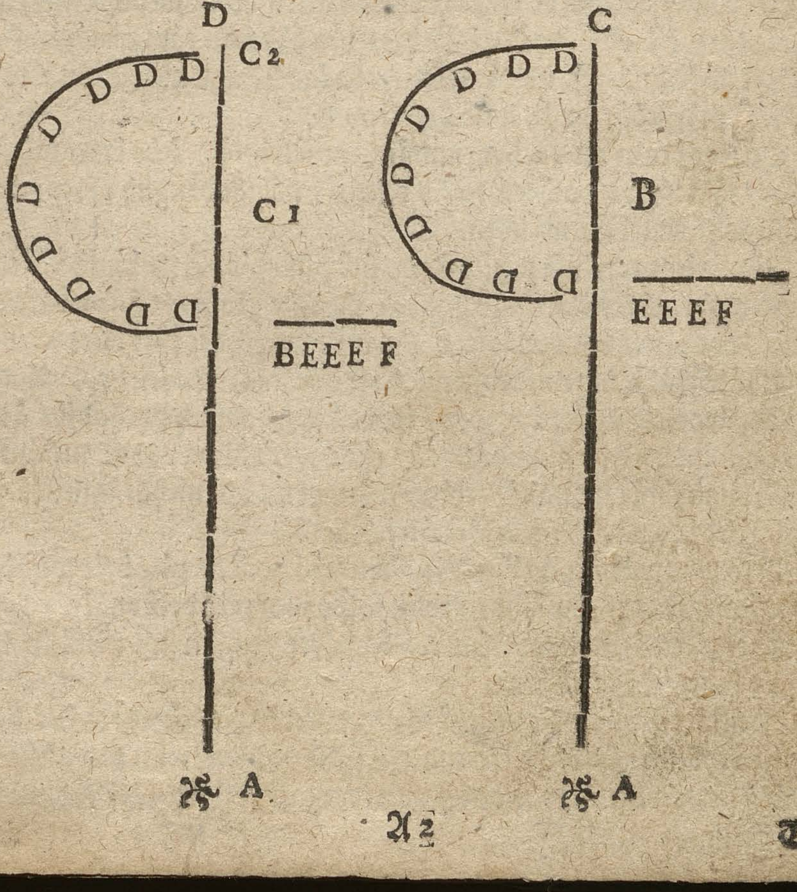
Oćiec ten / po ktorym chcemy chowáć szczenięta / ma mieć wszytko (możeli bydź) co się pomieniło / ále nabárźiey rozum / y ochotę. Ocho-tá że dwoch rzeczy znáczy się / kiedy záiacá pilno szuka / á popędzonego goniąc / często gębą zárżyná / nie vkradáiąc / ábo nie przemykáiąc / badź goni wiátrem / badź tropem / álbo kopytem. A do tego trzecia należy / vpor : że go nie ládáiáko przestánie / y podźierży sam dobrze. Z tych trzech rzeczy / ieśliby pierwszego nie miał / to iest / szukánia / á to dwoie dobrze odpráwował / to iest ; żeby nie przemykał / co też y vkra-dániem zową / á dźierżał krzepko popędzonego / może go do ogárżyc pusczáć.

Vkradánie álbo przemykánie zową / kiedy pies po źwierzęćiu idąc / zbiega milczkiem / á tylko kiedy niekiedy się ozwie. Tákie kiedy do suk pusczą / rodzą się szczenięta / álbo co głucho gonią / ábo też przemykáć będą : co oboie szkodliwe iest między psy / bo y sámego trudno słyszeć / y od drugich psow odpędźi záiacá. Częstokroć y śiłá / ták pśi záięcy potrácą / z frásunkiem tego co myśliw.

W rozumie zás iego (mimo to co się powiedźiáło wyżey) dwu rze-

czy po-

czy potrzebá: álbo żeby ſię nie znośił co ieſt doſkonáłośći: álbo ſkoro ſię obaczy że ſię zniozł / żeby vmilknawſzy ćicho záiącá zákłádał. Bo pies káżdy wciąż ſię vnośi / á obaczywſzy ſię / ná koło názad zákłáda / ieno ieden milczkiem (y ták ma bydź) drugi krzykiem/ przećię (á to źle) y tákiego zgołáby ſię zdał naylepſzym do ſuk nie puſzczáć / bo ſię po nim łgarze rodzą: iáko w tey figurze obaczyſz: w ktorey znáczy mieyſce / z ktorego záiąc ſię porwał: czerwona linia znáczy trop álbo pod záięczy: czarna ——— linia znáczy trop pśi/ ktoredy pies po záiącu idźie. Záiąc klucz dwoiáko czyni: álbo wzad / á dopiero ztámtąd w bok (iáko w pierwſzey figurze) ábo záraz w bok) iáko w drugiey.



Tu w pierßey figurze od A. gdzie pies popędźił záiacá / idźie krzykiem áż do drugiego C. á záiac vczyniwßy klucz v pierwßego C. wrocił się do B. y znowu vczyniwßy klucz v B. poßedł do F. pies przyßedßy do C. nie postrzegł że się záiac wrocił / y zniozł się wćiąż áż do D. co psu ochotnemu nie nowiná: poki tedy rozumie że tropem idźie (co się potym znáczy kiedy idźie wćiąż) choć krzyczy / nie wádźi to: ále kiedy przyßedßy do D. iuż sie obaczy że zmylił / á idźie ná koło do B. krzykiem / to łgarz / y chce drugie oßukáć / y niegodźi się do suk: ále skoro się obaczy że zmylił minąwßy C. ma vmilknąć / y cicho / bądź wpráwo / bądź wlewo zákłádáć / áż nápádnie ná E. ktore idźie od B. do F. toż iák znowu powinien gębę otworzyć.

W drugiey figurze od A. poßedł po záiacu do C. niepostrzegßy się / że záiac zrzućił od B. do F. y idźie krzykiem áż do C. tám obaczywßy się záłożył ná koło. D. ieśli krzykiem / to łgarz / ieśli milczkiem / to dobry: áż przyßedßy do E. idźie krzykiem do F.

Do tegoż rozumu y ochoty należy (możeli bydź) żeby krzyczał przeiąwßy záiacá / bo y ochotá to / y rozum zwábiáć drugich psow / bo go rychley śiłá znaydą / niż ieden.

Iowiałem tedy psá naylepiey do suk pußczáć. A melánkoliká chybá bárzo mądrego / y vpornego gończę / ktory y głosu nieskąpo dawa goniąc / y popráwić vmie vpádłego. Bo rozum y ochotę pies bierze od oycá.

Mátká tákże ma mieć wßytkie doskonáłośći (możeli bydź) ále dwie ßtuce nayprzednieyße: rączość / ktora z nog dobrych pochodźi / á vpor w gonieniu. Choć niepopráwcá / choć niećiekáwa / choć melánkoliczká / mniey ná tym należy / choć y przemyka / bile niebáłámućiłá. Acz lepiey kiedy co naybliżßa doskonáłey.

A to notowáć / że ogárzyce zgołá trzebá gończe / pies byle wesoły / á wyprawcá dobry y vporny / vrodźi się po nim pies doskonáły.

Pies pierwßym chowániem / á ogárzyce drugim ßczenięniem / naylepße ßczenięta wychodzą.

Po stárych pśiech ßczenięta zchodzą prędko / y zębow ronią / drugie y przed rokiem: Iednák kto ma psy stáre przednie / nie záwádźi ie chowáć / przećię łácniey zás od ich dźieći dochowáć się w stáry rod znowu: wiećby

wiecby też y do czwartego roku pies po nich zßedł / śiłá dobrego wyżyć z dobrym / y rok ábo dwá vćiechy.

Psá do ogárzyce puśćić kiedy naybárźiey psá chce / á psu też dobrze wytchnąć przed tym / żeby też był ochotny. Dwá rázy dość psá puśćić / raz iednego dniá / drugi raz názáiutrz / á záwżdy ná czczo: bo po okarmionych głupie śię ßczenięta rodzą. Kiedy psá śiłá rázow puśći do suki / będźie śiłá ßczeniąt / á drobnych / y te co śię ostátnią furą záwiążą / rády pozdycháią.

Ogárzyce ßczenney we czt ery niedźiele po wyśćiu z sadzá przestáć bráć ná pole / á nie dáć iey zátywáć / żeby w miernym ćiele śię oßczeniłá: bo zátyka / ztrudnośćią rodźi / y czásem zdechnie / czásem ßczenięta w sobie podusi. Skoro śię oßczeni / karmić ią co nalepiey.

Tráfili śię że ogárczętá poczną pod máćierzą zdycháć poki ssą / znáć że coś mátká niezdrowego ziádłá / przeto dobrze iest dáć mátce dryakwie Weneckiey / iáko puł láskowego orzechá.

Chowánie ßczeniąt.

SKoro śię ßczenięta porodzą / dáć im ssáć poki mátká dopuśći / im dłużey / tym lepiey.

Skoro im mátká álbo zgołá ssáć nie da / álbo iuż ládáiáko karmić pocznie: wśiąć tłuczy owśiáney / y prześiać ią przez śito / y zátrzeć gorącym mlekiem / y rozbić źimnym mlekiem / y ták karmić ze trzy rázy ná dźień / rzadko rozbijáć żeby śię ßczenięta z gęstego karmienia wydymáć nie poczęły. Potym chlebá im przydrábiáć / iedno iuż w rostworzone / bo kiedyby w gorące / tedyby ie zápárzył / bo chleb nábrałby w śię gorącego / y potym źimnegoby w śię nie puśćił. Kiedy poczną ieść dobrze / tedy miásto mleká zbieráć im tłuste z kotłá / co nogi álbo inße tłuste psom wárzą / y tym záćieráć / á pomyiámi rozbijáć. Kiedy iuż poczną dobrze iádáć / y trawić / przestáć tłuczy śiać / á názbyt gęsto nie záćieráć / dla wydymánia: á żeby sytniey im było / chlebá przydrábiáć / bo potym śię nie wydmie / bo go strawi.

A mieć ie ná mieyscu osobnym / w przestronym záwárćiu / żeby nie vdeptano / żeby pies álbo nie przekąśił / álbo nie roztrąćił / álbo chcąc gráć nogą nie zgniotł.

Skoro im będźie ćzwierć roku / że iuż będźie śię vmiáło vmknąć przed złym rázem / puśćić ie wolno po dworowi / áż ku pułroczku / á potym wźiąć między psy / y między nimi chowáć áż do wpráwy.

Ták iednákże źimie álbo lećie / kiedy psy stáre raz ná dźień kármią / sczenięta kármić trzebá dwá rázy.

Czás wpráwy sczeniąt nie iest pewny / bo iedne dorostą przed rokiem / drugie w rok / drugie poźniey / á bráć żadnego niegodźi śię áż práwie doroslego. Co ták poznasz.

Ma káżde sczenię poki niedorośćie / w dołkách v przednich kolan / guźiki / ktore im więtsze / znáć że tym dłużey ma rość: poki te guźiki są / poty znáć że niedorosło: skoro guźiki zginą / znáć że iuż pies dorosł.

Przeto skoro iuż te guźiki bárzo máłe będą / trzebá sczenięciu viąć obroku / y rzadko y chudo mu záćieráć / żeby spádło z ćiáłá (w ktorym áż do tego czásu iáko w naywiętszym bydź ma) y ták żeby mniey niż śrzednie ćiáło miał ná sobie ná sámym dorastániu / y ná początek wpráwy. Przyczyná tego iest / że kiedyby tłusto wpráwowáć śię pocżął / tedyby álbo sobie prze tłustość folgował / y náuczyłby śię ládáiáko robić / álbo ieśli chćiwy / stárgałby w sobie sádło / y zerwałby śię / y byłby álbo stáby / álbo chory / á pewnie do śmierći suchorláwy.

Przetoż zchudźiwszy go / iáko śię rzekło / dźień kilká przed sámym wźięćiem ná pole / popráwić mu znowu obroku / żeby niemal w śrzednim ćiele pierwszą wpráwę pocżął / á potym prácowáć im często / á potrosze / á kármić dobrze / że prácuiąc ćiáło ná śię będźie brał / tedy y tłusty będźie / y lekkim y prácowitym.

Wpráwá sczeniąt.

A Wpráwá sczeniąt dwoiáka iest / álbo wpráwuią sczenięta gromádą / kiedy ich rowiennikow nie máło / álbo ie przysadźáią do stárych psow kiedy ich nie wiele. W oboiey wpráwie trzebá pilnowáć żeby im gwałtu nie czynić / á żeby przećię záwżdy sobie doprácowáły. A temu w oboiey wpráwie / mieć ie do tego żeby śię kupy dźierżeli / dla czego trzebá ie odpráwowáć często. A tráfili śię ktore sczenię coby śię miáło do postronnośći / to ma Myśliwiec ktory psow doieżdża często kármić /

po ke-

pod kęſu chlebá miecąc / y ná polu ilekroć vyźrzy / y domá / żeby ſię go co nabárźiey rozmiłowáło. Ależli ono przecię ſtroni / trzebá áby ie záieżdżano z chluſtem / y zbijáć do łowcá: ieśli y to nie pomaga / trzebá łápáć y wyśiekáć ták / żeby ſię ſámo bało bydź bez Myśliwcá. Opácznym obyczáiem / ieśli ßczenię ktore názbyt koniá pilnuie / temu Myśliwiec z ręki ſwey nigdy nic nie ma podáć / boby go tym zepſował wiecznie. Tákże w oboiey tey wpráwie / trzebá ſię ſtrzedz żeby vpádłego záiącá nie odieżdżáć / bo ácz to y z ſtáremi pſy trzebá czynić / ále oſobliwie z młodemi / áby ſię nie zwyczáiły záiącá odchodźić. Co nie ma bydź przy dobrych pśiech / y v dobrego Myśliwcá.

To też poſpolita w tym przyſadzániu ßczeniąt do ſtárych pſow / iż ſprzodku tácy pśi bywáią bárzo dobrzy / potym kiedy poczną bydź naylepßy / popſuią ſię bárzo / y záś zá kilká niedźiel znowu k ſobie przydą / y będą ießcze lepßy / niżli pierwey. Otoż kiedy Myśliwiec głupi vfráſuie ſię dármo tey naſkrętney ſkáźie / y czáſem ie rozda niedoczekawßy popráwy ich / á to z głupſtwá / że nie rozumie czym ſię to dźieie. A ono tá ieſt tego przyczyná: Káżde ßczenię dobrego gniazdá kupi ſię do pſow / otoż kiedy ie przyſádzą do dobrych pſow / tedy kiedy ſtárzy pśi idą goniąc / y ſwe miſterſtwá wypráwuią / ßczenięta idą krzykiem z nimi nie pſuiąc im nic / tylko ná ich ſłowo wrzeßcząc / y ták pſom ſtárym w gonieniu nie záwádzą / á głoſmi zágęßczą / że pśi bárzo dobrzy bywáią: ſkoro ták pochodzą kilkánaśćie niedźiel / że ſię poczną obáczywáć / poczną też ſámi robić / nie cudzey roboty pátrzyć / otoż poczną ſię przed ſtáre wymykáć / y poczną miſtrowáć ſámi / więc ſtárym przekáżáć będą / á ſámi ießcze nie będą vmieli w to tráfić / y coraz zmylą wßyſcy / y w ten czás ták ſię pśi zepſuią że gorßy bydź nie mogą. Aż potym kiedy ſię młodźi náuczą rzemięſłá / że nie tylko kázić nie będą / ále y śiłá ſtárym pomágáć / toż dopiero znowu będą dobrzy / á zgołá lepßy niż kiedy przedtym.

A kiedy kto ma ßczeniąt rowieśnikow kilká / álbo kilkánaśćie ſwor / trzebá ie ſáme wpráwowáć w ten ſpoſob: wźiąć pſow ſtárych / pewnych / krzykliwych / z głoſy znácznemi / nie bárzo rączych / ſworę / á naywięcey troie ábo czworo / y wmießáć ie między ßczenięta: tákich

iednák

iednák / coby się co naymniey znosiły: y ták ieźdźić ná knieie wielkie / áż szczenietá poznáią záiacá: żeby się z ptászkámi nieuganiáli w polách / z obieznych kniei wypadáiac. Skoro záiacá poznáią / ieźdźić z nimi ná obiezne knieie / á pilnowáć żeby w kopie gonili / y prácowáć przez dźień / czásem y co dźień iedno żeby ich z mocy niewybiiáć: á skoro poczną wáć / odeymowáć im po iednemu onemu stáremu gończy / áż tá zostáną / tylko z onemi krzykliw psy / ktore im ná sámym o odiać: y to / ieśli ich nie ták w / żeby z sámemi mogł commodè myśliw bydź / tedy może tych pożądnich psow / nie odeymowáć / y owszem kiedy się iuż bez onych stárych gończow gonić náuczą / może ich znowu do nich przysádźić / y insze psy dobre / byle łgarzow miedzy nimi nie było / á tákich co wskopeć chodzą / y ták ie wprácowywáć / co raz to dłużey / áż do pory przydą.

A to dosyć o dochowániu się, y wpráwie psow.

O dostawániu ich v ludźi / to prosta regułá / z doświádczenia prośić o dobrego / ále ieśli niemożesz się dowiedźieć ktory ták dobry / tedy według tego co się nápisáło / ksztáłtowi y vrodźie pśiey przypátruiac się / to iest / instrumentis seu organis tego przymiotow. Trabie / nogom / grzbietowi. A iż się trafia / że pies máiac cudny ksztáłt / álbo cuchu nie ma / álbo ochoty / álbo záleżał wpráwy / po tych rzeczách poznasz / ieśli do swego ksztáłtu co robi. Czuch poznasz z ruchánia nosem / o czym wyżey / tákże z wilgotney nozdrze. Bieg zprzytepionych páznokci / y z ogoná powierzchu otártego / bo ktory gania y páznokty o źiemię otrze / y ogon o gáłęźi. A ktory gania kopytem / ten y nos otárty miewa / czásem áż do krwie. Ale pies wietrzny nigdy nie ma nosá otárt go.

CHOWANIE PSOW strony karmienia.

Tlucz iáka.

WZiać owsá źiárnistego czystego / vsuszyć go w piecu po chlebie / áż przyrumienieie; zemleć go w miárę / coby cáłych źiarn nie było / á że-

ko / á żeby też nie názbyt tłucz byłá drobna. Bo iáko tłucz niedomełta / nie syta / ták też drobna przez psá bieży.

Kto predko psow chce poprawić / szosta część żytá z owsem ná tłucz mieszáć / skoro się popráwia / nie kłáść żytá dla ociężenia.

Insze zboże wszelákie złe / á naygorszy ięczmień / po ktorym psi y cuch tráca / y z nog spadáią.

Tłustość.

NOgi kozie y báránie / zwykłem obyczáiem / dobre są do okrásy tłuczy / ktore odbieráiąc / trebá ostre kośći wyimowáć dla vdawienia / y kopytká / bo śiłá psow ná to zdycha / kiedy kopytká połknionego strawić nie może / áni w gnoiu zbydź / záczym go w nim obewrzawszy vmorzy. Mięso wszelákie / byle nie zdechliná / á nie chorego bydlęciá / (by nie koszt) dobre. Kozie bárzo dobre. w pomyiách kuchenne drobiozgi / ptáße y insze pátrochy / ktorych ludźie nie vżywáią / dobre bárzo.

Przy rzeźi / wołowe iuchy w cebry zbieráć / y wárzyć dobrze bárzo / iedno nie názbyt często / bo częste ich vżywánie párch mnoży. Skwárki kiedy nie názbyt wyskwárzone / dobre. A iákokolwiek tłustość wárzysz / trzebá w kociel włożyć soli / żeby żołądki psow nieźágniwáły / zkąd choroby wszelákie / y párch.

Powiedáią też / że w Máiu / Czerwcu / Lipcu / tłuc ráki y wárzyć przy tłustośći / zdrowo psom / y ma to śiłá chorob wywodźić / y sierść cudną ná psiech czynić.

Záćieránie.

ZAtrzeć psom trzebá co nagorętey / z tego kotłá biorąc / w ktorym tłuste wárzą / á co namniey leiąc / żeby się co naygęśćiey zátárło / á mocno záćieráć y pilno mieszáć / żeby się suchey tłuczy między zátártą nie záwadzáło / bo tá psu nie zdrowa.

Párzenie.

ZAtárszy / w kupę ią zbić / w ieden koniec korytá / y vmuskáć párznią / y nákryć wormi / żeby pod tym przáłá / ták długo / áż po-

ſkorupiele / á choć y dłużey / to nic nie wádźi. bo to ieſt wßytko wárze⸗nie iey / y niedopárzona tłucz / zła ieſt pſu / y párch mnoży

Rozbijánie.

ROzbijánie naylepße pomyiámi / że y tym ſię okraśi tym lepiey / álbo wodą źimną czyſtą do pomiárkowánia / żeby áni rzadko / áni gę⸗ſto / áni źimno / áni gorąco / nie iedli / y gruzeł áby nie było / co trzebá ręko iná rozetrzeć / : bo w gruźle gorąca tłucz zoſtawa / y wnet pſá po⸗párzy / bo to wßytko źle / á miánowicie / kto pſy / ktorzy ſię w nędzy ná⸗uczyli rzadko iádáć / gęſto nákarmi / pozápiekáią ſię / y ieśli nie zábieży / pozdycháią. Przeto doſtawßy pſá nowotnego / gęſto go zrázu nie kar⸗mić / bo ieśli on pierwey indźiey rzadko iadał / ná gęſtey karmi zápiekßy ſię / zdechnie.

Rozbijánie zgonionym pſom.

KIedy ſię pies zgoni / trzebá mu piwem rozbić parzą / á ieśli názbyt zgoniony / y mlekiem / á názáiutrz mu dáć ßrot ſłoniny biáłey nie⸗máły.

Czás karmienia.

PSá nigdy nie trzebá karmić / áż po pierwßym karmieniu wyłącznie⸗ie / bo żadney rzeczy żywiącey nic niezdrowßego nie máß / iáko tkáć ſtráwę nową ná nieſtrawioną pierwßą.

A kiedy z polá przyiedźieß / nie karm pſow záraz / áż poleżą z godźi⸗nę / bo rad pies cuch tráci / y ná nogi vpada / kiedy z prace záraz ſię obe⸗żrze.

W drodze pſow nieokarmiáć / áż ná noclegu / bo obżárty pies w dro⸗dze idąc / cuch tráci y nogi / lepiey go chudo dowieść niż zepſowáć.

Zátyłe pſy iáko chudźić.

KIedy pśi zátyią z długiego prożnowánia / źle nimi prácowáć / boby ſię ſádło w nich tárgáło / y porwáliby ſię : przeto im hárowánie v⸗czynić / zácieráiąc im raz ábo dwá żytnemi otrębámi / bo im te ſádłá vymą / y cuch obwilżą. Karmić ich iednák nimi / inßym czáſem nie go⸗o po nich pśi párßywieią / y ſuchorláwieią.

Cuch

Cuch ſtrácony iáko náprawić.

KIedy pſi cuch ſtráca / nalepiey im wárzyć miáſto tłuſtości / báránie głowy / w kotle / y z nimi do kilkukroć karmić / ieſt ná to wielka experyencya. A naoſobliwiey w piwie záſzpuntowawſzy / vpárzyć te łby / y z tym zátrzeć.

Wymywáią też / álbo zákrapiáią nozdrzá gorczycą z octem / drudzy gorzałką: ále ia rozumiem / że to iedno ná raz pomoże.

O Wśćieklinie pśiey.

WŚćiekliney rodzáiow ieſt kilkánaśćie rożnych / ktore opiſowáć trudno / leczyć ieſzcze trudniey. Naprzod tedy trzebá karmić pſy dobrze / ná mieyſcu dobrym chowáć / żeby ná przeſtworze / żeby przy wodźie / żeby w záwárćiu: Bo ze złey karmiey / z ścierwow zdechłych bydeł / z pokąſánia wśćiekłych pſow / pochodźi wśćieklina: przeto záwárći pśi bydź máią / ále ták iáko ſię wypiſáło / gdźieby mieli y przechadzki śiłá / y wodę: á do tego wiárt ſobie zdrowy / ktory ieſt zachodny. A do tego ták trudną do leczenia chorobę / tymi preſeruátiuámi wczás poprzedzáiąc / odwrácáć trzebá. Naprzednieyſza preſerwátywá ieſt dryakiew Wenecka przednia / ktorą pſom dáwáć kilkákroć do roku / ták miárkuiąc / żeby ſię káżdemu pſu doſtáło według proporcyey / co będźie kiedy nie wparzy roſkłoćiſz / (iáko czynią poſpolićie) bo ták łákomſzy zie więcey / á nie łákomy mniey / choćby naylepiey pomieſzał / w iednym mieyſcu w korytćie będźie iey więcey / w drugim mniey / ále w oſobnym káwałku / álbo też w gębie / y między zębámi / y po podniebieniu ią rozmázawſzy / daſz kożdemu z oſobná ile ktoremu będźieſz chćiał: á doſyć iey iednemu iáko puł láſkowego orzechá / wielkiemu iáko puł wielkiego orzechá / málemu / iáko puł máłego.

Kiedy dryakwie Włoſkiey / Weneckiey nie máſz / tedy proſtey ták zááay: nákray grzanek z chlebá / y pokráy ie w ſztuczki ſłuſzne / rozmáſz ná káżdą dryakwie / tyle ſześćioro ile Weneckiey pſu ná raz dáią / polewayżeone grzanki máſłem roſtopionym / że pookrzepywáią / y ták według proporcyey pſá / więtſzemu więtſzą grzankę y więcey dryakwie / á

mnieyßemu day mniey. Mogą potym iść pśi ná pole. Czás temu naylepßy około Solstitia y Equinoctia, ále poprzedzáiąc ie dni dźieśiątkiem z tym dokłádem / żeby w dźień Nowiu y Pełni niedáwáć lekárstwá / ále álbo poprzedźić Now dniem dwiemá / álbo po nim w dźień we dwá dáć.

Druga wielka præseruatiua iest / Piwonia prosta / y Roża polna / á to ták: Wźiąć Piwoniey ze wßytkim / opłokawßy / włożyć w kociel że rozewre / rozwárzona rozwierćieć / y rozmaćiwßy z oną wodą co w niey wrzáłá / wmießáć w parzą przemorzonym psom / żeby się dobrze obiedli.

Trzy dni potym nie trzebá ich rußáć z mieyscá / á ná czwarty dźień / nákopáć polney rożey / opłokawßy korzenie / porąbáć / y wárzyć: kiedy zewráią dobrze / skorkę oskrobáć / vwierćieć / wmießáć w oney wodę / y tym sposobem psom dáć iáko y Piwonią / y wytchnąć potym z dźień. Czynić to álternatą z dryakwią: to iest / kiedy daß dryakwie raz / to tego drugi raz.

Cisowe drzewo / dobre też ná preserwátywę wśćiekliny: przeto komu to bydź może / dobrze iest koryto mieć cisowe: á przynamniey parznią. Dobrze y skrobáć ćis w parzą kiedykolwiek / á choć y często / tym nie przesádźi.

Ołow drobno śiekány z páięczyną / dobry mießáć w parzą / álbo w chlebie dawáć ládákiedy.

Ma też káżdy pies żyłkę pod ięzykiem / wyiąć ią dobrze: snadź się pies ktory ma wyiętą / nie snádnie wśćiecze.

Przepalić też żelázem gorącym między oczymá / dobrze.

Lekárstwá wśćiekáiącemu się psu.

A kiedy postrzeżeß / że się pies wśćiekáć poczyna:

1. Day mu wskok dryakwi / tyle czworo ile zdrowemu się dawa w prezerwátywie.
2. Dáć mu świerczá żywego / álbo dwu w słoninie.
3. Krew mu puśćić: á to grunt. Jeśli to nie pomoże przez noc / názáiutrz dáć mu Oleum Philosophorum puł łyżki.

Albo

Albo ieszcze pierwey prochu kęs vczynionego / według tey recepty.

℞ Pugillum Gentianæ.
Enulæ Campanæ.
Pimpinellæ.
Serpentariæ ana. ℥ ij.
Cancrorum combustorum. ℥ ij.
Elebori albi.
Esule ana. ℥ i.
Baccæ lauri. gr : v.

Puluerisentur. Proby nie masz wiele dać iednemu / doświadczenia trzebá.

Jeśli to wszytko nie pomoże / trzebá psá topić / żeby się wody dobrze opił.

Ná vkaszenie psá wśćiekłego.

KJedy pies wśćiekły vkąśi: Naprzod psá wymyć co naylepiey. Druga: Dáć mu dryakwi ieść. Trzećia: Wrány mu iey náspuśćić. A możeli bydź / sercem y wątrobą / z tego psá wśćiekłego / zásczwawszy go / nákarmić. Dobrze y ziarnek kilká piwoniey Włoskiey / zstárszy ná proch / w czym zádáć.

Jest też źiele wielkie / Osłowi podobne / ktorego gáłaś wárzyć iáko Piwonia / álbo Roża. Kiedy się tráfi że pies wśćiekły psy pokąsa / y dáć ie w parzy / zową to źiele Ostropest.

Słonecznik źiele / każą też ná wśćiekliną dáwáć / ále ná to ia experiencyey nie mam.

Wężownik álbo Gádownik / zbieráć w Máiu / y suszyć / siekáć go y z korzeniem / y drobno siekány w parzą kłáść / że trzy rázy w rok / dźiwnie snadź præseruat od wśćiekliny.

O Párchu pśim.

PArch pśi iest rozmáity / przeto rozmáite nań są lekárstwá / o ktorych záraz nápiszemy; tylko to regula generalis, niźli się pies smárowáć

rowáć pocznie / trzebá mu wewnątrz putredinem odiąć y wywieść / álbo wypalić.

Preserwátywą ná to naylepsza / áby z sola iadał / o czym supra fol. 15.

Wywiedźienie záś tey zgniłośći / iest przez purgácyą / ktorą mu zádaß pigułámi z Aloes/Rheubarbarum, Maltichi, y inßych purgantia, álbo w krotßą idąc / dáć mu pigul Magistrales, w káwałkách słoniny pierwey / iáko duzemu człowiekowi / potym nierußali go / tedy przyłożyć názáiutrz więcey. A to lepiey niż wypalić.

Wypalenie zgniłośći / iest w mießáć śiárki tártey w másło śiłá / y dáć tego psu zieść iáko pięść / y nie dáć mu tego dnia pić áni ieść / tedy to wypali mu złe wilgotnośći w żołądku.

Tákie przeczyśćienie ma præcedere káżde z tych lekarstw / ktore się niżey według rożnośći párchow nápißą.

A iż ledwo nie wßytkie lekárstwá przez smárowánie się odpráwuią / tedy to regułá generálna / ktorey chybiáć nie trzebá / że kiedy psá smárujeß / wßytkie á wßytkie mieyscá / násmárowáć trzebá: alias wßytká złość w niesmárowáne mieyscá wstąpi / y álbo vschnie on członek / álbo twárda puchlina y guzem niezleczonym nábieży.

Naprzod ná rowny párch / dobrze iest w másło wypłokáne od soli śiárki námießáć / y psá tym smárowáć.

Mocnieyße smárowánie.

	Śiárki tártey /	
℞	Prochu ruśnicznego tártego /	ana. q. suff.
	Oleiu lniánego /	q. suff.
	Vczyń máść / smáruy ćiepło.	

Mocnieyße.

	Olei Laurini,	℥ iiij.
	Auxungi porcinæ,	℥ ij.
℞	Euphorbij.	
	Sulphuris ana.	℥ 1. ʒ.
	Viridis æris.	℥ 1.

Pul-

Pulueriſanda pulueriſentur, miſce fiat linimentum.
Tym máżáć pſá párßywego / vt infra.

Naylepße to ze wßytkich co ich. Ießcze mocnieyße ná wielki párch.

Smiotány ſłodkiey.	4t. 4.
Mleká ſłodkiego.	
Smoły.	4t. 2.
Dźiekćiu.	4t. puł.
Stárego ſádłá wieprzowego bez ſoli.	lib: 2.
Oliwy.	4t. 1.
Siárki tłuczoney.	lib: 2.

Smaż w gárcu nowym ad decoctionem tertiæ partis. Smáruy poki ciepłe.

Bárzo łágodne ſmárowánie.

	Sulphuris pulueriſati,	lib: 1.
	Salis nitrij.	lib: ſemis.
℞	Olei pini,	℥ 1.
	Olei lini,	℥ iij.
	Apum hornarum tritarum,	℥ vi.
	Mellis in fauo, quantum ſufficit ad ſubſiſtentiam.	

Przyſmáżyć tego bárzo lekkim ogniem / á ieśli rzadka máść będźie / przydáwáć woſku / áż do ſubſyſtencyey / y tym ſmárowáć.

Mocny też y doświádczony oley konopny / dyſtyllowány w źiemi we dwu nowych gárcách / per deſcenſum tákim ſpyſobem: wźiąć gárniec wielki polewány / dno powierćieć máłe⸗mi dźiurkámi / kilká ich vczyniwßy / náſypáć weń konopnego śiemienia pełno / wykopáć doł w źiemi / wſtáwić weń garnek máły / ktoryby dźiurą obłápił dno v wielkiego gárcá / y oblepić gliną z pácześiámi / wßytek wielki gárniec / y pokrywkę / y tám gdźie w máły wchodźi / iákoby go powijáiąc / y omuſkáć dobrze / y źiemią w dołku



dołku máły garnek ofásowáć: potym koło niego ogień kołem niećić máły/ y zdáleká/ że będźie powoli osychał/ á potym co dáley to więtßy/ áż ná końcu y bliſki y gwałtowny: y czynić ták godźin 24. tedy ono śiemię w máły garnek/ oley dźiwnie mocny z śiebie puśći/ y tym to ſmárowáć.

A kiedy żadną miárą nie może párchu zleczyć/ że ſię co raz ponawia/ weźmi Omanu z korzeniem/ vwarz: wymey pſá naprzod oną wárzoną wodą/ potym rozetrzy on Oman vwárzony/ y náſmáruy go.

Kwáßą drudzy kukráchty z okoniow/ á kiedy vgniją/ tedy tym pſá ſmáruią.

Po káżdym tym ſmárowániu chowáć pſá w ćieple dni kilká/ á dźień przed wypußczeniem wźiąć gáłązek wiśniowych/ y sieczki z grochowin vwárzyć/ wymyć go oną wodą ſámą/ á názáiutrz wodą ćiepłą z mydłem.

Kąpieli ná párch.

DRudzy nieſmáruiąc/ vczynią ługu z grochowinowego popiołu/ y tym pſá myią.

Drudzy czynią ług z Jeśionowego popiołu/ y tym pſá wymywáią.

O Weßce.

JEſt też ſpecies párchu/ ktory nie zaymie wßytkiego pſá/ iedno ſię mieyſcámi gryźie/ głodząc wierzchnią ſkorkę y z śierśćią/ áż do żywego/ że ſię będźie śliwiłá ſkorá/ zową to weßką.

Ná to dobrze ieſt gorzałką to wymyć.

Dobrze rzeżewiem záſypáć.

A kiedy bárzo/ że to niepomaga/ tedy wymywßy gorzałką/ záſypáć prochem z chlebá ſpalonego/ y obwiązáć chuſtámi.

Dobrze y dyſtyllowánym konopnym oleiem te mieyſcá pomázywáć/ o ktorym wyżey ſię nápiſáło/ bo y wyiada złość y wyſußa/ y pies tám żadną miárą gryść ſię nie może/ bo to oley przykry.

Jeſt też genus párchu/ co pſu poczyna z oczu y z noſá ćiec/ ná to wźiąć ſłoniny co naſłońßey/ y ießcze iey co naybárźiey przyſolić/ dáć tego pſu zieść śiłá/ y niedáć mu potym pić áż w kiełku godźin.

Kiedy

Kiedy pies ma párch tákowy / że po skorże ma krostki białe / ná to trzebá mu wyciągnąć skorę nád łopátkámi co naybárziey wzgorę / y żegádłem rospalonym przepalić / że mu się dwie ápertursze vczynią / tym to wysłoi. A może przy tym smárowáć / ktorym z wyższey pomienionych sposobow.

A kiedy pies párchu nie ma / á sierść ma złą / że porastáć niechce zgołá.

℞ Olist pełną báńkę.
Super infunde Oliwy stárey ad plenitudinem.

Miey to lecie ná gorącym słońcu.

Zimie w gorącu w izbie ad putrefactionem, potym weźmi iárych pszczoł / rozetrzy / máż tą máścią /, by był iáko dłoń porośćie.

O Slinogorzu.

NA Slinogorz / máło co wiedzą Myśliwcy / krom złotowierzbowey witki / ktorą ná szyię psu kłádą.

Dobrze też y przepalić miedzy oczymá iáko ná wściekliznę.

Ná spárzelinę psią.

KIedy się tráfi że się pies vkropem opárzy / ná to trudne lekárstwo żeby nieostáło goło / ále przecię: oley lniány ciepły częstokroć tego dobrze rátuie / opárzone mieysca im máżąc.

Ná strácenie głosu.

NA strácenie głosu naypierwsze lekárstwo / psá ná pole nie bráć poki go znowu mieć nie pocznie.

Dobrze też wziąć żołci bydlęcy / y wlać w gárdło psu.

Dobrze wziąć pierścu lnu / śiemieniá vwárzyć w miedźie pitym słodkim / wbić białkow iáiowych kilká / rozwierciawszy w gárdło lać / álbo okrasiwszy dáć zieść.

Ale naylepiey w gorzałkę námoczyć miodu przáśnego nápoły / y wlać łyżkę álbo dwie wyieżdżáiąc ná pole / á czynić to poki trzebá.

Ná zápieczenie.

ZApieczenie / psu stáremu śmierć przynośi / co łácno obaczy Myśliwiec pilny / bá y niepilny / bo śię pies odmie iák bebem. Wzad mu náto mydlány czopek wetknać / á niepomożeli / więc z soli / z miodu / z żołtku iáiowego / ieśli áni to / więc krysterowáć iáko człowieká.

Szczeniśćiu zápieczenie vczyni wydymánie / ná ktore trzebá záraz dáć serwatki śię opić ciepło / że go przemknie y rozrzedźi gnoy w nim gesty / á potym przemorzyć y karmić niegesto: O czym wyżey kol. 11.

Ná złe nogi.

KJedy pies iest złych nog / á sam dobry / szkodá go porzucáć / leczyć go może tym sposobem: Jeśli mu stopy puchna / puśćić mu krew z żyłek / ktore káżdy pies ma znáczne / ná goleniách v przednich nog / miedzy kolánem á stopa: ieśli to nie pomoże / tedy żadna rzecz.

Acz to nie bywa / chybá v psow z szeroka stopa / iákich śię my strzedz każemy: álbo v psow zrobionych / kiedy iuż poczynáia zchodźić.

Bywáia też temu psu weszki w stopách / te wytráci / dźierżac mu nogi álbo stopy nád goracym rzeżewiem: tedy mu beda wypadáły. A znák kiedy iuż wypádna ten iest / że łuskáć ná rzeżewiu przestána. Jeśli pies ma táka chromote / że mu przy puchlinie iákoby cycki miedzy spárámi rosta / tákim psem szkodá śię báwić / bo to nieuleczone rzeczy.

Kiedy pies ták chromie że nie znáć chromoty / znák to iest / że z gonienia y prace wielkiey / żyły mu schna. Ná to trzebá párzenie czynić / ná czo dwá kroć ná dźień vwárzywszy chmielu / owsá y słonnego prochu w piwnym occie; wyleczy ták psá do kielku dni. A pospolićie ná przodek pies drápśi ná táka chromote / czásem ná obie nodze iednáko / czásem choć ná obie / ále bárziey ná iedne / czásem tylko ná iedne.

Jeśli to nie pomoże / odćiagnać mu skore ná łopádkách / y żegádłem przepalić / iáko śię wspomniálo wyżey o białym párchu: wystawa to y tym. Kiedy pies zgrudy / álbo szyszek / álbo lećie z goracey y spiekłey źiemie / ma nogi zápalone.

℞ Lniánego śiemieniá.

szy. Ale kiedy Popadźcá záciekáiąc dáleko / álbo głosu nie ma / álbo vporu / tedy iego popadzánie / nie tylko nie iest pożyteczne / ále szkodliwe bárzo. Bo Myśliwiec ná zpędzone od niego záiące / coraz zákłádáć będźie / dármo się báwiąc koło mieysc y paszy / iuż pustych / co on z nich záiąca ruszył. Bo nie káždego ruszonego záiącá pśi by nalepszy poymą / y nie zá káždym dawno zbiegłym tráfią.

Jeśli zás Popadźcá nieciekáwy iest / ále Myśliwcá pilen / nie zepsuie choć y głosu máło ma / y vporu w gonieniu nie wiele / bo iż blisko Myśliwcá / y niedáleko psow popadza / łácno y máły iego głos vsłyszeć / y gonić drugim / co on z ich wiádomości popędził.

Gończá.

GOńcá iest pies wietrzny / ktory popędzone źwierzę goni ze wszytkiego skoku / poty poki može / ábo on gonić / ábo źwierzę vćiekáć. Ten ma bydź wiátru ábo cuchu dobrego / grzbietá dužego / nog suchych żyłowátych / vporny / głosu im większego tym lepiey / ále iákikolwiek ma / powinien go co naczęśćiey dobywáć / co namniey przemykáiąc / álbo vkradáiąc. Znośić się ma álbo nic / álbo co namniey : á ieśli się znośi opodal / tedy wżdy skoro się obaczy / że się zniosł / ma vmilknąć záraz / á ćicho zákłádáć ná koło / nie wrzeszcząc / y gęby nieotwieráiąc / áż znowu ná ślad nápadszy. Do psá drugiego co goni / ma bieżeć chćiwie / (kiedy sam nie goni) krzykiemli / milczkiemli / nie wádá to / byle biegł kwápiąc się / á ieśli krzykiem idźie / żeby nie ták krzyczał do drugich psow idąc / iáko álbo sam / álbo między psy goniąc / bo to iedno łgarz czyni / á tám to / czyni często y pewny pies / kiedy chćiwy / iedno że ináczey głosu dobywa goniąc / á ináczey przewrzáskiwa do psow idąc. Kiedy sam goni / nie ma dbáć o to / choć drudzy gonią / y poki swego trudá nie zmyli / álbo mu nie przypádnie / nie powinien swego odbiegáć / á do drugich biegáć : chybá zmyliwszy swego / álbo kiedy mu przypádnie / á drudzy padá gonią / powinien iść do drugich swego zmylonego álbo vpádłego nie gmerząc : bo ták iedno postronny czyni. Więc ma gończá možnali mieć z to rozumu / žeby ná gęstym záiącu znał trudá : žeby co raz świežego nie gonił. Ktory ma to w sobie / prędko y sam ieden záiącá vgoni.

Ták pſá gońcę / y iego powinność opiſawſzy / iż ſię ich w kupie / y w towárzyſtwie z drugimi nabárziey vżywáć ma / ná tym mieyſcu powinniſmy to opiſáć. Pśi tedy w kupie záiacá goniac / nie wſzyſcy wiedźieć moga o tropie / ále ich kilká wie tylko / raz mniey / raz więcey: raz ten / raz ow: iáko ktory ná ślad nápádnie / iednák wſzyſcy krzykiem iść powinni / iedni drugim wierzac / y ich dowodow ſwemi głoſy poświádczáiac. Ida tedy zá záiacem wćiaż / naprzod przedni pśi ná czoło ławá / iedni śrzodkiem zá ſámym padem / ábo śládem (y ći o tropie wiedza) drudzy iákoby ná ſkrzydłách / y po tę / y po owę ſtronę / pádá ná wiárę tych / ktorzy ślądem ida / krzykiem też goniac / choć ſámi o padźie nie wiedza. Więc kiedy záiac biegiem w vćiekániu zákrzywi / ná ktorekolwiek ſkrzydło poſzedł / ći co w tym ſkrzydle ſa / poiac powinni y puśćić ſię po nim / nie pátrzac owych / ná ktorych wiárę dotad ſzli / ále iuż ſámi ná ſwa opiekę padá biorac / iáko pierwey owi czynili / co śrzodkiem ſzli: tedy záś y owi z śrzodku / y z drugiego ſkrzydłá zá nimi obroca ſię / y wnet ſię znowu vſzykuia / iáko y pierwey / y ták powinni iść / poki záiac wćiaż idźie / badź proſto badź zákrzywiáiac.

Zá przednimi pſy / ida śrzedni y zádni: á y z tych tákże iedni pilnuia tropu / choć po pśiech idac / drudzy ná cudza wiárę krzykiem poświadczáia: ći máło roboty máia wſzyſcy / poki przedni nie zmyla. Ale ſkoro przedni poczna głoſámi ſłábieć / nieczekáiac dáley / powinni to zádni poznáć / że iuż przedni zmylili. Bo pies dobry czáſem nie záraz zniozſzy ſię vmilknie / ále záraz przecię głoſem ſłábieie: więc vbywa głoſow co raz / co poznáć máia zádni pśi záraz / y nieczekáiac żeby áż wprzodku wſzyſcy vmilkli / czáſu nie trácac / powinni wiedźieć / że przednim pſom álbo w bok zrzućił záiac / álbo ſię wrocił miedzy nie / ták: że go żaden nie obaczył / álbo przypadł / á oni ſię znieśli: y powinni zá nimi nie biegáiac / (gdy iuż wiedza że záiacá przed nimi niemáſz) rozſkoczyć ſię / iedni w tę / drudzy w owę ſtronę / y wſkok ná koło zákłádáć: y badź w bok / badź názad záiac zbiegł / onym kołem obłożywſzy poiać go máia.

Bo áczkolwiek y pśi przedni zmyliwſzy / tákże czynić powinni / ále iż ſię byli dáley znieśli / nie moga ták prędko do tego przyść / y nápáść

ná trop

ná trop źwierzęciá zbiegłego/ iáko żádni. Więc ſkoro go kołem záłożywßy nie poymą/ powinni zgádnąć/ że w onym kole między nimi gdźieś przypadł/ y to ieſt włáſna żádnich pſow powinność. Ná ktorych ták wiele w káżdym Myśliſtwie należy/ że ná żadney rzeczy więcey y trudniey záwżdy/ o żádnie pſy dobre/ niż o przednie/ y kto rozdawa pſy/ więtßą ſobie ßkodę y pſom mykę/ żádniego pſá oddawßy vczyni/ niż kilku przednich. Do rzeczy ſię wracáiąc. Ták ná koło záłożonego záiacá/ Poprawcy ná ſwą opiekę wźiąć powinni/ y w onym go kole ktorym go obłożywßy/ z niego nie poięli ßukáć/ y popráwiwßy gończom podáć/ ták coraz czyniąc áż do vgonienia/ o czym wnet pißąc o Poprawcy.

Wyprawcá.

WYprawcá pies/ toż czyni co Gończá/ iedno co ten wiátrem y prędzey/ to ow kopytem y leniwiey: á zátym nie ták rączo goni/ ále ſię też nie znośi: y co gończá zniozßy ſię omießka zákładáiąc/ to ten nádśćignie zá nim ſię bez znieśienia wypráwuiąc/ choć leniwiey idąc: y poſpolicie w kupie gończy w przodku chodzą/ Wyprawcy pozad.

Jego powinność ieſt/ choć gończá zmyli/ iść przećię tropem/ y iákoby náwoływáć go ná ślad z iego vnieśienia. Do tego kiedy záiąc álbo ſię dawno pomknąwßy zbiegł/ álbo łáźi przede pſy zdáleká/ poiąć go/ y wypráwowáć ſię zá nim/ áż do świeżego tropu/ álbo pádu/ gdźie go záś gończom podáie.

Poprawcá.

POprawcá ieſt/ ktory záiącá przypádnionego vmie popráwić: mießány ieſt z Wyprawce á Popádźce. Bo powinien poiąwßy ślad co naświeżßy w kole tym/ w ktorym pśi koło vpádłego záiącá záłożyli/ wypráwowáć ſię im/ bądź krzykiem/ co ieſt lepiey dla zwołánia drugich/ bądź cicho áż do tego mieyſcá/ w ktorym záiąc przypadł: á ſkoro mu nie ſtánie onego śládu/ powinien zgadzáć że záiąc złożył do mieyſcá/ y tám ábo wietrzyć/ ábo máłym kołkiem záłożyć y rußyć. A iáko Popadźcá ieden rozumem/ drugi pilnośćią popadzá/ ták y on popráwuie: o czym wyżey.

 To

To notabile, że ßczenietá z przyrodzenia nalepiey popráwuią. Jedná ná to rácya/ że cuch máią mocnieyßy niż stárzy pśi/ ále żá tą rácyą mieliby wßytko lepiey robić. Przeto rácya ná to doskonáła dáć sie nie może / experyencya to pewna / że oni nalepiey to odpráwuią: y dla tegoż trzebá ná kożdy rok do psow by nalepßych / namniey czworo ßczeniąt przysádźić / nie tylko dla zchodzenia stárych / bez czego bydź nie może / ále by też dla tey sámey iedyney przyczyny / że narychley popráwuią. Z temi pomienionemi misterstwy y cnotami máią pśi bydź: ieśli może bydź / áby tácy byli / żeby káżdy vmiał wßytko / co trudna: to iednák pewna / że rzadká pies dobry (wyiąwßy Gońce / ktory trafia sie táki) żeby sie iednym z tych rzemiosł kontentował: y robi dobrze dwoie / troie / y czworo: á im ktory wiecey / tym lepiey: á ktory wßytko piećioro / to iuż iest doskonáły. Znaydźie też psá iednego / co sam lepßy / niż w kupie; drugiego co sam nic nie spráwi / á w kupie ná nim śiełá należy: trzećiego / co y sam / y w kupie dobry: więc w kupie álbo máłey tylko / álbo we wßelákiey. Co wßytko ácz y z nátury idźie / ále y z wpráwy tákiey álbo owákiey. O czym dowodnie pisáćby sie mogło / ále potym máło.

Nuż ieden pies lepßy w dobrym ćiele / drugi w śrzednim / trzeći chudo: co y z nátury idźie / y zá wpráwą. W tym powinien dobry Myśliwiec / dobry rozsadek mieć / áby przy karmieniu káżdemu tyle sie dostáło / ileby cnoćie iego dosyć było / á zbytkiem sie go nie psowáło: y co owo Myśliwcy dobrzy / pußczáią psy do korytá / iedne rychley / drugie poźniey: to czynią po wielkiey częśći / dla tego: y często psá przedniego. Ná ostátku pußczáią / kiedy mu ćiężey do cnoty tłustym bydź. Czego głupi Myśliwiec nie rozumie: y mniema / że ktory lepßy / tego naprzod karmić powinien / choć mu wádźi tłustym bydź.

Wády też we pśiech rożne, á osobliwie pięćiore:

Zásadźcá, Wskopeczny, Postronny, Zábawcá, Bydlarz.

Tákich wad strzedź sie / y wczás im zábiegáć/ á ieśli sie nie zábieżáło/ nápráwy im ßukáć potrzebá.

Záſadźcá.

JEśli ktory pies miedzy pſy ieſt ſzkodliwy iáko ten co ſię záſadza: bo y obłow bierze Myśliwcowi / coraz záiacá ziadáiac / y vciechę / vczac tego drugich / żeby iáko y on nie gonili / iedno przed drugimi łápáli. Bo áczkolwiek do wielkiey vciechy Myśliwczey ieſt / y tá: kiedy pśi záiacá vgonia / ále ták / żeby go vgonili moca / nie zdráda: á on żeby y wiedźiał o tym / y miárkował to / y ná czás dobieganiem doſádźił / y odiał vgonionego / badź záiacá / badź inſze źwierzę: o czym niżey będźie o doieżdżániu pſow / miedzy inſzemi powinnośćiámi Myśliwczymi piſzac. Ale kiedy záiacá dopiero popedzonego / álbo máło gonionego zdráda Záſadźcá porwie / w ten czás kiedy Myśliwiec nieſpodźiewa ſię tego / y koniowi / ná pochwiłek go chowáiac / folguie: (o czym wſzytkim niżey doſtáteczniе ſię powie) y coraz go pśi ziedza / fráſunek to / nie vćiechá: á iuż nie o záiacá tylko / ktorego dobrze vgonionego / choć odietego / częſtokroć rozśiekáć ma pſom dobry Myśliwiec / ále bárźiey o to / że vciechę y onego rázu odeymuie tym ſwym poſtępkiem / y ná potomny czás ia pſuie / á co dáley to bárźiey. Bo coſ o ten ſam czás iż vćiechá w gonieniu / ieſt ná głośiech pśich / á to cukruie kiedy tego długo (co ieſt wſzytkich roſkoſzy przyſmák) on głoſow vymuie ćicho przebiegáiac / y záſadzáiac ſię zdrádliwie / czás odćina porywáiac záiacá / ktoryby był vćiekał dłużey / á ten co myśliwy / dłużeyby był zá nim pſow ſię náſłuchał. Ná potomny záś czás / wſzytko práwie pſuie / bo ſkoro pśi rász dwá zá iego przemyſłem záiacá ziedza / zá nim iák zá dobrodźiejem biegáć beda / y iego á nie záiacá / áni gonienia pilnowáć / ták iż co głupſzy tylko beda gonić / á co medrſzy / łápáć przebiegáiac / y pſy popſuie / że áni záiacá / áni gonienia / Myśliwiec nie wyżyie: y przychodźi v głupich Myśliwcow wielekroć do tego / że nákoniec rozdáć wſzytkie pſy ták popſowáne muſza. A pſuie ſię ták pies / y poczyna tego vczyć z tráfunku / álbo z náwiedzenia ná śię pſow nowych.

Záſadzánie z tráfunku.

ZAſadzánie z tráfunku dwoiákie bywa: Pierwſze / kiedy ſię tráfi / że pies odłaczywſzy ſię od pſow / badź bliſko / badź dáleko vſłyſzawſzy

że pśi

że pſi ze źwierzęciem do niego idą / bieży do nich / y bliſko będąc / ſtánie: w czym mu ſię poſpolicie tráfi porwáć / przypędzonego do śiebie záiącá / co kiedy mu ſię raz kilká tráfi / weźmie to ſobie w rozum / y on tráfunek obroći w przemyſł / y będźie przede pſy zábiegáiąc / w onym fortelu záiącá czekał / ex arte, y z niecnoty / w iákim mu ſię go tráfiło porwáć z przygody / y z tráfunku.

Wtore / kiedy kto rad ná máłe miedzki ieźdźi / że ſię záiąc nie máiąc gdźie rośćiągnąć / niż wypádnie / muśi między pſy kręćić / gdźie ſię tráfi pſu coraz w oczy z záiącem potykáć / á częſto y porwáć: y tákże wźiąwßy to ſobie w rozum / popſuie ſię / tymże ſpoſobem iáko y pierwßy.

Z náwiedzenia pſow záſadzánie.

KIedy pies zwyczáił ſię w gonieniu wprzodku chodźić / á náwiodą nań pſow nowotnych rećßych / bądź z przyſádzonych ßczeniąt / bądź doſtánych od ludźi / tedy on (ieśli ſię nie zwyczái / dawßy przodkowi pokoy / gonić we śrzodku ábo pożad) pocznie przebiegáć one racze pſy ćicho / mocą zawod biegáiąc / nie záiącá pilnuiąc / nie mogąc wytrwáć drugich przed ſobą: y zrázu nie ieſt to wádá: bo on pokuśi ſię o to / áby w przodku chodźił: y będźie porywał padá / wypadßy przede pſy: áż kiedy coraz go znowu miną / toż on obaczywßy że mu docieráią / bárźiey niż był przywykł / co dáley to bárźiey pocznie wypádáć przede pſy / bez pomiárkowánia / iedno to v śiebie myśląc / ták dáleko przed nie wymknąć ſię / żeby go nie pośćignęli / y niepominęli: w czym tráfi mu ſię pominąć y záiącá. Więc kiedy iuż rozumie że dość dáleko pominął pſy / y chce iáko był zwykł / przodek wźiąwßy / poiąć y gonić źwierzę / iż iuż záiącá minął / y nie ma przed ſobą padá: á owi co ie minął popieráią zá nim záiącá / muśi ſtánąć obroćiwßy ſię ku nim: w czym częſto tráfi mu ſię z záiącem w oczy potkáć / y porwáć / tákim tráfunkiem iáko y owym pierwßym. A ztądże wźiąwßy to ſobie w rozum / imie tego ßukáć: y ex caſu artem vczyni / y ſam ſię popſowawßy / popſuie y drugie. Bo to peſtis wielka y przymiotna między pſy.

To trzebá ná przeſtrogę Myśliwczą wiedźieć / iż między gończámi

poſpo-

pospolita to / że przebiegáią / iedni drugim przodek odeymuiąc / co nie iest wádá: y lubby kto rozumiał / żeby bez tego lepiey / ále to znośić przydźie / bo to przyrodzona gończom / y nie może bydź ináczey. Ale táki nie popsuie śię / y nie pocznie z tego zásadzáć / iáko ow cośmy o nim mowili. Bo táki skoro przebiegáiąc pomija przednie psy / álbo śię z nimi rowna / nie wypada dáley / y niebiega z nimi zawodu / ále w przodku záraz padá y śládu pátrzy rowno z nimi / álbo máło minawszy. Bo iż psi ktorzy z sobą ganiáią / máią swoy porządek y mieyscá / w ktorych śię zwyczáili gonić / co iest niepoięta rzecz / y z sámego oni przyrodzenia y zwyczáiu z sobą ták śię szykuią / tedy kiedy ktory iákim tráfunkiem omieszka śię / przebiega pospolićie swego mieyscá dopináiąc: á dopiąwszy nieprzebiega dáley / ále záraz iáko zwykł goni. A ow cośmy go wspomnieli / iż mu iego mieysce zwyczáyne odięli nowi towárzyże / niemogąc bez tego wytrwáć / á niemogąc też porządnie ná tym mieyscu im wydoláć / nie porządnie biega / niemáiąc kresu poki bieżeć / iedno intencyą co nabárźiey bieżeć: záczym do tego przychodźi co śię wspomniáło.

Pierwszego dwoygá zásadzánia strzedz trzebá / y vstrzeże ták Myśliwiec / iáko y Szczwacz / pilnuiąc záwżdy kiedy pies ku psom idźie / á stánie: żeby go ofuknąć / bá y vderzyć / żeby nigdy psow / kiedy gonią / stoiąc nie czekał / iedno biegiem do nich szedł / bo ták śię nie náuczy zásadzáć. Wiec śię strzedz máłych miedzek / á co naczęśćiey ná wielkie knieie ieźdźić. A ieśli śię tráfunkiem iákim popsuie / bráć go w máley liczbie psow do czásu / tedy kiedy mu niebędźie miał kto nágániáć / muśi sam gonić / á pilnowáć go przy tym / żeby mu przytym do gonienia przymuszeniu y zásádzeniu gánić / to słowem / to chlustem: tedy prędko zápomni swego łotrostwá / á będźie dobry iáko pierwiey: á osobliwie zimie dobrze sámo wtorego z dobrym psem / á leniwszym niż on / w tropy pusczáć.

Ten trzeći trudny do náprawy / przeto wytrwawszy mu czás słuszny / ieśli śię nie imie we śrzodku gonić / álbo po zádu / dawszy pokoy swemu rzemiesłu dawnemu / to iest gonieniu w przodku / muśisz álbo tego zbydź / álbo owych rętszych / tedy on miedzy leniwszemi / znowu będźie dobry iáko y pierwey.

Wskopeczny.

Bywa też pies co wspák álbo ßuka záiacá / álbo goni: przychodzi mu to ze dwu rzeczy / álbo z głupstwá przyrodzonego / że nieumie zgádnać / że w tę stronę záiac poßedł / w ktora się świeżßy trop ciagnie: álbo ze złego cuchu / że nie może rozeznáć predko ktory świeżßy trop / ktory dawnieyßy / álbo z oboygá / że y źle czuie / y źle rossadza. A do tego że mu tego zły Myśliwiec dobra wpráwa z młodu nie odiał: bo śiełá złych inklinácyi w młodym pśie dobra wpráwa náprawi. O czym niżey przy opisániu Myśliwczych powinnośći. Tákiego psá náprawić trudno / y zbyć go trzebá / bo wnet wßytkie zbłaźni. A ieśli dla iákiego misterstwá ktore dobrze odpráwuie názbyt potrzebny / trzebá mu mieć vstáwicznego przystáwá / ktoryby go zbijał ilekroć w stopec się pusći. Bo táki pies nie záwżdy w skopec chodźi / ále idźie czásem y dobrze: Otoż ten przystaw co go ma pilnowáć / powinien to rozeznáwáć / y kiedy zła robotę robi / źbijáć go. Ale z tym y praca wielka / y pilnośći wielkiey trzebá / y madrego przystáwá.

Postronny.

POstronny pies káżdy dobry / bo mu przychodźi z dobroći / siły wielkiey / smysłu wielkiego / że vfáiac sobie / nie rad widźi towárzystwá: Więc kiedy mu z młodu tego nie oprzykrza / iáko się przy opisániu wpráwowánia ßczeniat wypisáło / ná stárość iuż trudniey.

A iest ten / ktory nie tylko miedzy psy záiacá nie ßuka / y nie goni kiedy swego ßuka / álbo goni / álbo choć sam nic nie robi / á psy słyßy / álbo przeymuiac / y wzławiáiac záiacá / álbo goniac nie idźie do nich: á ktory postronnieyßy ießcze / ten y to czyni / że kiedy go pśi vsłyßa wzławiáiac álbo goniac / á przyda do niego / záraz porzuci záiacá / y poydźie od nich precz. Pierßy znośnieyßy / ten ostátni gorßy. Tákiego psá ná stárość oduczyć trudno / trzebá iednák kto w nim korzysta / to wßytko czynić mu / co się wyżey przy wpráwowániu ßczeniat nápisáło. A mimo to / pilnowáć go / y w obiezne knieie z nim ieżdżac / coraz do niego náßczuwáć / y do káżdey go odpráwy łápáć. Ale to zá-

bawá

báwá wielka / y kłopot: y głownemu Myśliwcowi / ktoremu o psy nie trudno / nic po tey z nim pracey y zábáwie / żeby miał zá iednym ze wßytkimi biegáć: y nápráwuiąc go / wßytkim niedogadzáć: kto to podle myślistwo ma / á iednego tákiego dobrego / ten może około tego się záchodźić / ieśli mu nim śiełá ma miedzy psy przybydź.

Zabáwcá.

ZAbawia się też pies w paßey / á pospolićie Przeiemcá / ktory przyßedßy w paßą / á ni mogąc zgádnąć ktorędy z niey záiąc wylazł / odyiść go niechce / á tráfić zá nim nie może / y wrzeßczy wßytko ná iednym mieyscu: co mu z niedostátku cuchu przychodźi / że paßą dobrze czuiąc / śládu ktorym wylazł / nie może poczuć: y z głupstwá / że nie może się domyślić / że tám záiącá iuż pewnie nie máß / choć go czuć gdźie on ták długo / y ták pilno wártował.

Ná to sámo iedno lekárstwo / zbijáć go / ále naylepiey bez tákiego psá / kto ma Przeiemce inße.

Bydlarz.

POmyka się też pies do bydłá / ná co / trzebá naprzod przy wpráwie ßczeniąt mieć oko / bo stáry się tego nie imie sam przez śię / chybá od drugiego zepsowány: ále młody z bystrośći y ze złego rozsądku / pomknie się do káżdey rzeczy / czego z młodu strzedz trzebá; á ieśli wystąpi / kárać: y stáregoć tákże / ále go trudniey oduczyć / zwłaßczá ieśli temu ze ßczenięćiá przywykł. Wáłáßą go drudzy przy bydlęćiu vkąßonym. Drudzy zá iadrá vwiązawßy / do bydlęćiá włoczą. Drudzy ze złymi bárány sworuią / że ie bijáią rogámi. Drudzy przekłowßy wárgę / przewloką ßnur álbo rzemień / y vwiążą v báráná / y ták co kto naygorßego wymyślić może / czynią; co wßytko rzadko pomoże. Ale to naygruntownieyßa / strzedz się psow z wádámi / y ktorey prędko nápráwić nie mogę / koło tey się długo nie báwiąc / posłáć psá do pártáczow ná náukę / bo dobremu Myśliwcowi o inßego bez wády nie trudno.

Konkluzya o sprzagániu psow.

PRzeto bez tych wad / ma miec psy Myśliwiec dobry: á z owákich mistrzow złożone / iáko się przedtym wypisáło / żeby záiacá y prze-iać y popędźić / y vgonić vmieli. Co ma sobie vmieć sprządz / żeby wszy-tkiego miał dosyć / á niczego názbyt; bo skoro iednego z tych misterstw psich názbyt będźie miał / á drugiego ad proportionem máło / y vćie-chá tám doskonáła nie będźie / y obłow będźie y trudny / y rzadki / co się rozsądkowi / y rozrywce iego zostáwuie.

Liczbá psow.

PSow do vćiechy doskonáłey dosyć iest swor dwánaśćie / nie názbyt szesnaśćie / dwudźiestu nigdy wywieráć nie trzebá. Bo kiedy psi wpádną ná gęste záiace / im ich będźie więcey / tym muszą bydź gorszy: Przeto że się im kupić trudno / nie względem záięcy / ále względem ich sámych. Bo iż zá káżdym z rożnych záięcy / może ich bydź po kilku / y po kilkánaśćie / mogą káżdego krzepko dźierżeć / ponieważ zá káżdym ich może bydź słuszna liczbá / y ták nie łácno káżda część rozerwána / do drugiey się vda / bo sámá swemu záiącowi zdoła / nie łácno go myląc / á łácno popráwuiąc: y gonią / y ći / y owi / káżdy w swą. A kiedy ich mniey / choć się rozerwą / po iednemu / dwoygu / troygu / rychley się kupić muszą / bo prędey záiacá / y ći / y owi zmylą / y prędzey im przypádnie: záczym vsłyszawszy drugie ktorzy gonią / dawszy swemu zmylonemu álbo vpádłemu pokoy / będą się do nich kupić / bo rozry-wkom / iż ich máło / nie zdołáią: y Myśliwcowi kupić ie łácniey / y głosy znáć / w máłey liczbie łácniey / ná czym śiełá należy. Chowáć iednák psow kielká swor nád zamiar potrzebá / bo z rożnych przyczyn záwżdy kilká psow domá pospolićie zostáć muśi / y często pies odeydźie / y ták wynidźie liczbá psow: w głownym Myślistwie / ná swor dwá-dźieśćiá / bo się to ledwie kiedy tráfić może / żeby wszyscy spełná ná pole poszli / y kto ich dwádźieśćiá swor chowa / rzadko z ośmnastą / często z szesnastą ieżdżą.

Kory-

brak do
str. 44

Biblioteka Jagiellońska
stdr0010173